

SŁOWO

WILNO, Środa 29 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicznie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DABROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Sytuacja w Niemczech. W przedmiejscu konferencji londyńskiej prasa niemiecka, tudzież dzienniki, związane z ryżu i Londynie zawiąta amerykański sekretarz stanu Stimson do Berlina. Podróż europejska Stimsona związana z Niemcami, jako wręcz katastrofalna. Gdyby wierzyć tym alarmującym doniesieniom, należałoby się spodziewać, o ile konferencja londyńska nie da po-myślnych rezultatów i Niemcy nie użyją do złagodzenia antagonizmu skąpych poważnych kredytów, nastąpi wewnętrzna rewolucja. Widmem anarchii wewnętrznej, propaganda niemiecka stała się oddziaływać na bieg obrad w Londynie w nadziei, iż pod groźbą rewolucji uda się uzyskać pomoc finansową, a jednocześnie przez to samo podważyć plan Younga. Kanclerz Bruening i min. Curtius pozostali wierni metodzie Stressemana, tylko jako uczniowie w naśladownictwie taktyki zmarłego mistrza, przeciwnie wszelkie struny i dlatego cała, misternie zaaranżowana akcja spaliła na panewce.

Konferencja londyńska — jak wiemy — zakończyła się niczem. Prolongowania 100-milionowego kredytu na trzy miesiące i wezwania banków do niewycofywania kredytów z Niemiec nie można uważać za rezultat proporcjonalny do międzynarodowego hałasu, jaki towarzyszył zjazdowi w Londynie. Zgodnie więc z poprzednimi alarmami teraz należało się spodziewać dramatu. Cóż się jednak okazało? Oto mimo niepowodzenia konferencji w Niemczech o wiele mniej mówią teraz o kryzysie, o wiele mniejszy jest lament, niż to było poprzednio, a — rzecz charakterystyczna, — że z chwilą ogłoszenia, iż kasy oszczędności w Niemczech i banki w celu zahamowania ucieczki kapitałów będą wydawały tylko po 20 mk. dziennie na osobę, nie było zupełnie onganów przy kasach i nie było tego nerwowego podniecenia, które zawsze towarzyszy chwilom ru bankowego. W ciągu pierwszego dnia w Berlinie do kas zgłosiło się po odbiór swych 20 mk. 37,000 osób, posiadających książeczki oszczędnościowe, podczas gdy wogóle Berlin liczy zgorą 900,000 osób, posiadających swe rachunki w bankach. Innymi słowy, do kas zgłosiło się 4 proc., czyli cyfra śmiesznie mała i zupełnie niepowiadająca rzekomej grozie pożyczania, tembardziej, iż wśród tych 37,000 napewno ze 20,000 stanowili ci, dla których 20 mk. potrzebne były w dosłownym znaczeniu na chleb powszedni.

Rzecz jasna, że o ileby alarmy poprzednie były prawdziwe, właśnie w momencie, gdy już było wiadomo, że w Londynie nie delegacji niemieckiej nie uzyskali, wówczas była najodpowiedniejsza chwila dla wybuchu rewolucji. Bardziej sprzyjających okoliczności dla przewrotu politycznego trudno. Okazało się, że „sytuacja rewolucyjna” była wyłącznie fantazją spreprowowaną dla akcji kanclerza Brueninga. Trzeba przyznać, iż kanclerz niemiecki i min. Curtius role swoje zagrali aż do końca, nie odmawiając sobie nawet przyjemności groteskowego powrotu cichaczem do kraju. Konferencja londyńska ma dla Niemiec mimo wszystko jednak pewien dodatni rezultat, a mianowicie ten, że wyjaśniła dostatecznie sytuację, iż klucz leży w rękach Francji i że Francja, jeżeli zechce pożyczyc pieniądze, to uczyni to bez protekcji Anglii i Stanów Zjednoczonych. Poprostu trzeba z nią bezpośrednio w tej materii konferować.

Pod tym względem na uwagę zasługują doniesienie berlińskiej „Welt am Montag” o warunkach, na jakich Niemcy mogłyby otrzymać 2-miljardową pożyczkę francuską. Warunki te streszczają się w trzech punktach: a) zaniechanie budowy dalszych trzech pancerników, b) zrezygnowania z unji celnej, i c) podjęcia energicznych za-

Ministrowie angielscy w Berlinie

Bankietowe mowy Brueninga i Mac-Donalda
 BERLIN. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć ministrów angielskich bankiet, na którym kanclerz Bruening wygłosił krótkie przemówienie witalne.

Niemcy — oświadczył Bruening — wszelkimi środkami zdążają do opanowania kryzysu, jednak muszą liczyć na poparcie zagranicy, która przez wycofanie krótkoterminowych kredytów doprowadziła do takiego zaostreżenia kryzysu. Istotne i gruntowne uzdrowienie stosunków gospodarczych w Europie możliwe będzie tylko na drodze lojalnej współpracy i udzielanie sobie wzajemnie pomocy przez wszystkie narody. Podstawa dla tej współpracy została położona w Londynie, o-

Audjencja u prezydenta Hindenburga

BERLIN. PAT. — Dzisiaj przed południem premier Mac Donald i min. Henderson przyjęli u prezydenta Rzeszy Hindenburga. W audjencji, która trwała pół godziny, uczestniczył również ambasador W Brytanji w Berlinie sir Horace Humboldt.

Mac-Donald o przyjaźni angielsko-niemieckiej

BERLIN. PAT. — Dziś w południe ministrowie angielscy przyjęli w hotelu „Kaiserhof” przedstawicieli prasy niemieckiej. Premier Mac Donald w dłuższym przemówieniu wskazał, że obecnie nadarza się okazja do retrospektywnej oceny sytuacji, wytworzonej od czasu konferencji londyńskiej. Wyraził on przekonanie, że Niemcy pokonają obecne trudności i że żaden Niemiec w obecnej chwili nie zawiedzie swego narodu.

Mac Donald podkreślił w końcu, jak wielką radość wywołało w Anglii przyznanie pożyczki, jakiego flota wojenna Anglii doznała w czasie ostatniej wycieczki i pogawędki.

Wycieczka i pogawędka

BERLIN. PAT. — Ministrowie angielscy w towarzystwie kanclerza Brueninga i min. Curtiusa urządzili w godzinach popołudniowych wycieczkę łodzią motorową na jeziorze w pobliżu Berlina.

Nowy wice minister skarbu

WARSZAWA, 28.VII. (Tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach podpisana będzie nominacja profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, p. Władysława Zawadzkiego na stanowisko wice-ministra skarbu. W ten sposób istnieć będą trzy stanowiska wice ministrów skarbu, zajmowane przez p.p. Koca, Starzyńskiego i prof. Zawadzkiego.

Delegat rządu chińskiego w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — Do Warszawy przybył z Nankinu p. J. Tsieng Chang, ekspert techniczny urzędu centralnego kontroli rachunkowości narodowego rządu chińskiego, który został wydelegowany przez swój rząd do Warszawy dla zaznajomienia się z systemem rachunkowości w Polsce, uwa-żanym za jeden z najbardziej nowoczesnych i przejrzystych.

Lojalność czy barbarzyństwo?

DWIE ZAKONNICE PRZYPLACAJĄ ŻYCIEM KURTUAŻYJĘ RUMUŃÓW WOBEC BOLSZEVIKÓW
 CZERNIOWCE. PAT. — Przed kilkanaście dniów przeszły przez Dniestr do Bessarabji dwie zakonnice klasztoru prawosławnego z Chersonia i w momencie przeprawy zauważone zostały przez patrol sowiecki dał ognia w kierunku łódki, zabijając przełożoną. Przełożona towarzyszyła jej rzuciła się do wody i utonęła. Tragedja ta rozegrała się na oczach licznie zgromadzonej na brzegu ludności rumuńskiej.

Polacy na Łotwie wobec wyborów do sejmu

DYNEBURG. PAT. — Dziś odbyło się tu pierwsze zebranie komitetu wyborczego Związku Polaków na Łotwie. Komitet uchwałił przystąpić do wyborów do Sejmu z jedną listą polsko-ka-

Ministrowie angielscy w Berlinie

Bankietowe mowy Brueninga i Mac-Donalda
 BERLIN. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć ministrów angielskich bankiet, na którym kanclerz Bruening wygłosił krótkie przemówienie witalne.

Niemcy — oświadczył Bruening — wszelkimi środkami zdążają do opanowania kryzysu, jednak muszą liczyć na poparcie zagranicy, która przez wycofanie krótkoterminowych kredytów doprowadziła do takiego zaostreżenia kryzysu. Istotne i gruntowne uzdrowienie stosunków gospodarczych w Europie możliwe będzie tylko na drodze lojalnej współpracy i udzielanie sobie wzajemnie pomocy przez wszystkie narody. Podstawa dla tej współpracy została położona w Londynie, o-

Audjencja u prezydenta Hindenburga

BERLIN. PAT. — Dzisiaj przed południem premier Mac Donald i min. Henderson przyjęli u prezydenta Rzeszy Hindenburga. W audjencji, która trwała pół godziny, uczestniczył również ambasador W Brytanji w Berlinie sir Horace Humboldt.

Mac-Donald o przyjaźni angielsko-niemieckiej

BERLIN. PAT. — Dziś w południe ministrowie angielscy przyjęli w hotelu „Kaiserhof” przedstawicieli prasy niemieckiej. Premier Mac Donald w dłuższym przemówieniu wskazał, że obecnie nadarza się okazja do retrospektywnej oceny sytuacji, wytworzonej od czasu konferencji londyńskiej. Wyraził on przekonanie, że Niemcy pokonają obecne trudności i że żaden Niemiec w obecnej chwili nie zawiedzie swego narodu.

Mac Donald podkreślił w końcu, jak wielką radość wywołało w Anglii przyznanie pożyczki, jakiego flota wojenna Anglii doznała w czasie ostatniej wycieczki i pogawędki.

Wycieczka i pogawędka

BERLIN. PAT. — Ministrowie angielscy w towarzystwie kanclerza Brueninga i min. Curtiusa urządzili w godzinach popołudniowych wycieczkę łodzią motorową na jeziorze w pobliżu Berlina.

Nowy wice minister skarbu

WARSZAWA, 28.VII. (Tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach podpisana będzie nominacja profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, p. Władysława Zawadzkiego na stanowisko wice-ministra skarbu. W ten sposób istnieć będą trzy stanowiska wice ministrów skarbu, zajmowane przez p.p. Koca, Starzyńskiego i prof. Zawadzkiego.

Delegat rządu chińskiego w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — Do Warszawy przybył z Nankinu p. J. Tsieng Chang, ekspert techniczny urzędu centralnego kontroli rachunkowości narodowego rządu chińskiego, który został wydelegowany przez swój rząd do Warszawy dla zaznajomienia się z systemem rachunkowości w Polsce, uwa-żanym za jeden z najbardziej nowoczesnych i przejrzystych.

Lojalność czy barbarzyństwo?

DWIE ZAKONNICE PRZYPLACAJĄ ŻYCIEM KURTUAŻYJĘ RUMUŃÓW WOBEC BOLSZEVIKÓW
 CZERNIOWCE. PAT. — Przed kilkanaście dniów przeszły przez Dniestr do Bessarabji dwie zakonnice klasztoru prawosławnego z Chersonia i w momencie przeprawy zauważone zostały przez patrol sowiecki dał ognia w kierunku łódki, zabijając przełożoną. Przełożona towarzyszyła jej rzuciła się do wody i utonęła. Tragedja ta rozegrała się na oczach licznie zgromadzonej na brzegu ludności rumuńskiej.

Polacy na Łotwie wobec wyborów do sejmu

DYNEBURG. PAT. — Dziś odbyło się tu pierwsze zebranie komitetu wyborczego Związku Polaków na Łotwie. Komitet uchwałił przystąpić do wyborów do Sejmu z jedną listą polsko-ka-

Ministrowie angielscy w Berlinie

Bankietowe mowy Brueninga i Mac-Donalda
 BERLIN. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć ministrów angielskich bankiet, na którym kanclerz Bruening wygłosił krótkie przemówienie witalne.

Niemcy — oświadczył Bruening — wszelkimi środkami zdążają do opanowania kryzysu, jednak muszą liczyć na poparcie zagranicy, która przez wycofanie krótkoterminowych kredytów doprowadziła do takiego zaostreżenia kryzysu. Istotne i gruntowne uzdrowienie stosunków gospodarczych w Europie możliwe będzie tylko na drodze lojalnej współpracy i udzielanie sobie wzajemnie pomocy przez wszystkie narody. Podstawa dla tej współpracy została położona w Londynie, o-

Audjencja u prezydenta Hindenburga

BERLIN. PAT. — Dzisiaj przed południem premier Mac Donald i min. Henderson przyjęli u prezydenta Rzeszy Hindenburga. W audjencji, która trwała pół godziny, uczestniczył również ambasador W Brytanji w Berlinie sir Horace Humboldt.

Mac-Donald o przyjaźni angielsko-niemieckiej

BERLIN. PAT. — Dziś w południe ministrowie angielscy przyjęli w hotelu „Kaiserhof” przedstawicieli prasy niemieckiej. Premier Mac Donald w dłuższym przemówieniu wskazał, że obecnie nadarza się okazja do retrospektywnej oceny sytuacji, wytworzonej od czasu konferencji londyńskiej. Wyraził on przekonanie, że Niemcy pokonają obecne trudności i że żaden Niemiec w obecnej chwili nie zawiedzie swego narodu.

Mac Donald podkreślił w końcu, jak wielką radość wywołało w Anglii przyznanie pożyczki, jakiego flota wojenna Anglii doznała w czasie ostatniej wycieczki i pogawędki.

Wycieczka i pogawędka

BERLIN. PAT. — Ministrowie angielscy w towarzystwie kanclerza Brueninga i min. Curtiusa urządzili w godzinach popołudniowych wycieczkę łodzią motorową na jeziorze w pobliżu Berlina.

Nowy wice minister skarbu

WARSZAWA, 28.VII. (Tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach podpisana będzie nominacja profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, p. Władysława Zawadzkiego na stanowisko wice-ministra skarbu. W ten sposób istnieć będą trzy stanowiska wice ministrów skarbu, zajmowane przez p.p. Koca, Starzyńskiego i prof. Zawadzkiego.

Delegat rządu chińskiego w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — Do Warszawy przybył z Nankinu p. J. Tsieng Chang, ekspert techniczny urzędu centralnego kontroli rachunkowości narodowego rządu chińskiego, który został wydelegowany przez swój rząd do Warszawy dla zaznajomienia się z systemem rachunkowości w Polsce, uwa-żanym za jeden z najbardziej nowoczesnych i przejrzystych.

Lojalność czy barbarzyństwo?

DWIE ZAKONNICE PRZYPLACAJĄ ŻYCIEM KURTUAŻYJĘ RUMUŃÓW WOBEC BOLSZEVIKÓW
 CZERNIOWCE. PAT. — Przed kilkanaście dniów przeszły przez Dniestr do Bessarabji dwie zakonnice klasztoru prawosławnego z Chersonia i w momencie przeprawy zauważone zostały przez patrol sowiecki dał ognia w kierunku łódki, zabijając przełożoną. Przełożona towarzyszyła jej rzuciła się do wody i utonęła. Tragedja ta rozegrała się na oczach licznie zgromadzonej na brzegu ludności rumuńskiej.

Polacy na Łotwie wobec wyborów do sejmu

DYNEBURG. PAT. — Dziś odbyło się tu pierwsze zebranie komitetu wyborczego Związku Polaków na Łotwie. Komitet uchwałił przystąpić do wyborów do Sejmu z jedną listą polsko-ka-

Ministrowie angielscy w Berlinie

Bankietowe mowy Brueninga i Mac-Donalda
 BERLIN. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć ministrów angielskich bankiet, na którym kanclerz Bruening wygłosił krótkie przemówienie witalne.

Niemcy — oświadczył Bruening — wszelkimi środkami zdążają do opanowania kryzysu, jednak muszą liczyć na poparcie zagranicy, która przez wycofanie krótkoterminowych kredytów doprowadziła do takiego zaostreżenia kryzysu. Istotne i gruntowne uzdrowienie stosunków gospodarczych w Europie możliwe będzie tylko na drodze lojalnej współpracy i udzielanie sobie wzajemnie pomocy przez wszystkie narody. Podstawa dla tej współpracy została położona w Londynie, o-

Audjencja u prezydenta Hindenburga

BERLIN. PAT. — Dzisiaj przed południem premier Mac Donald i min. Henderson przyjęli u prezydenta Rzeszy Hindenburga. W audjencji, która trwała pół godziny, uczestniczył również ambasador W Brytanji w Berlinie sir Horace Humboldt.

Mac-Donald o przyjaźni angielsko-niemieckiej

BERLIN. PAT. — Dziś w południe ministrowie angielscy przyjęli w hotelu „Kaiserhof” przedstawicieli prasy niemieckiej. Premier Mac Donald w dłuższym przemówieniu wskazał, że obecnie nadarza się okazja do retrospektywnej oceny sytuacji, wytworzonej od czasu konferencji londyńskiej. Wyraził on przekonanie, że Niemcy pokonają obecne trudności i że żaden Niemiec w obecnej chwili nie zawiedzie swego narodu.

Mac Donald podkreślił w końcu, jak wielką radość wywołało w Anglii przyznanie pożyczki, jakiego flota wojenna Anglii doznała w czasie ostatniej wycieczki i pogawędki.

Wycieczka i pogawędka

BERLIN. PAT. — Ministrowie angielscy w towarzystwie kanclerza Brueninga i min. Curtiusa urządzili w godzinach popołudniowych wycieczkę łodzią motorową na jeziorze w pobliżu Berlina.

Nowy wice minister skarbu

WARSZAWA, 28.VII. (Tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach podpisana będzie nominacja profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, p. Władysława Zawadzkiego na stanowisko wice-ministra skarbu. W ten sposób istnieć będą trzy stanowiska wice ministrów skarbu, zajmowane przez p.p. Koca, Starzyńskiego i prof. Zawadzkiego.

Delegat rządu chińskiego w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — Do Warszawy przybył z Nankinu p. J. Tsieng Chang, ekspert techniczny urzędu centralnego kontroli rachunkowości narodowego rządu chińskiego, który został wydelegowany przez swój rząd do Warszawy dla zaznajomienia się z systemem rachunkowości w Polsce, uwa-żanym za jeden z najbardziej nowoczesnych i przejrzystych.

Lojalność czy barbarzyństwo?

DWIE ZAKONNICE PRZYPLACAJĄ ŻYCIEM KURTUAŻYJĘ RUMUŃÓW WOBEC BOLSZEVIKÓW
 CZERNIOWCE. PAT. — Przed kilkanaście dniów przeszły przez Dniestr do Bessarabji dwie zakonnice klasztoru prawosławnego z Chersonia i w momencie przeprawy zauważone zostały przez patrol sowiecki dał ognia w kierunku łódki, zabijając przełożoną. Przełożona towarzyszyła jej rzuciła się do wody i utonęła. Tragedja ta rozegrała się na oczach licznie zgromadzonej na brzegu ludności rumuńskiej.

Polacy na Łotwie wobec wyborów do sejmu

DYNEBURG. PAT. — Dziś odbyło się tu pierwsze zebranie komitetu wyborczego Związku Polaków na Łotwie. Komitet uchwałił przystąpić do wyborów do Sejmu z jedną listą polsko-ka-

„ZWIAZDA”... „POLEMIZUJE”

Mińska bolszewicka „Zwiastwa” znów się zabawia naszym kosztem. Artykuł wstępny z 26 lipca, zatytułowany: „Przelecił się imperialista polski”, poświęcony jest artykule o Borysie Kowderdzie. Teraz awansowałem na: „ciężkogłowego brytana imperializmu polskiego”. Dużo o mojej bezcelności, ale także i „zwierzęcym strachu” przed Bolszewją i pięciolatką. Obok strachu, także takie wyrażenia: „Pouńnija zwierzywno żachu” — nie wiem, co to znaczy „żachu”, ale ten wyraz mi się podoba.

W jednym miejscu przytoczone są rzekomo moje słowa: „Pierwsza susterka kamsamołka pierogryzła gorlo”. — To już przesada. Ja napisałem: „Chwyć za gardło”, lecz nie: „prze-gryzcie gardło”. Nawet w „zwierzęcym żachu”, jednak zachowałem pewną równowagę myśli.

„Zwiastwa” twierdzi, że „Pan Mac-kiewicz”, „paczu gistryczna zawywa” (jak przetłumaczyć wyraz „zawywa”? Po polsku będzie chyba powywać, to także bardzo ładne słowo), kiedy zobaczył w dawnych pańskich majątkach na Białej Rusi sowchozy i kołchozy.

Trzy razy w tym artykule powiedziane jest, że głupia arogancja „pana Mac-kiewicza” jest taka, „szto dalej użo niama kuda iści”.

Sprawia mi dziecięcą radość wzywianie się w te polajanki. Zwłaszcza, że nanizane są na jeden sznurek tak zgrabnie, że łączą się z sobą i z sobą wzajemnie tonują słowa: „dureń, łgarz, oszust, pies”, — powtórzone są przynajmniej z pięćdziesiąt razy, a jednak czyta się to lekko. Zresztą nie brak w tym artykule sugestji poważniejszych, nad którymi warto się zatrzymać, jakkolwiek wypisane są one pomiędzy wierszami w sposób, trudny do uchwycenia.

Tak „Zwiastwa” pisze, że doradza-łem teror w stosunku do „starych” bolszewików. Mówiąc nawiasem, nie doradzałem, lecz zastanawiałem się obiektywnie nad wszystkimi możliwościami, które mogą Rosję spotkać. Ale w tem dyskretnym podkreśleniu że chodziło właśnie o starych bolszewików, wyczuwam potwierdzenie słuszności moich rozumowań, zawartych w artykule „Kończące wywody o Bolszewji”. Tak jest, starzy, przedwojenni liderzy bolszewizmu, z których do dziś dnia jeszcze składa się rząd bolszewickiego imperjum, gdyby się znaleźli pod gradem lecących na nich bomb, — przestaliby być centrem władzy, a staliby się centrum paniki.

Demkowskiego artykuł w „Zwiastwie” czyni polskim prowokatorem. Zaiste okrutna jest ta Polska, skoro pierwszej daje polecenia swemu oficerowi, aby spełniał prowokacyjną komedję w stosunku do poselstwa Sowietów, a potem wiedzcie go na stoki Cyta deli i tam rozstrzelujcie. A Demkowski? Cóż to za świetny prowokator, który się tak do swojej roli zapala, że aż głowę pod kulę podstawił! Tą samą tezę, że Demkowski: to tyłko prowokator, spotkał się i w moskiewskiej „Prawdzie”, a nawet „Izwie-stkach”. Również Kowderkę wszystkie te gazety nazywają prowokatorem i agentem polskiej defenzywy. St. M.

POSIEDZENIE KLUBU PARLAMENTARNEGO BBWR.

WILNO. PAT. — W sobotę dnia 1 sierpnia br., o godzinie 10-ej odbędzie się posiedzenie Klubu Parlamentarnego Postów i Senatorów B.B.W.R. w lokalu Klubu Sejmowego w Warsza-wie.

ening, wykazując duże zdolności organizacyjne. W roku 1924 minister Schtrentgwald zaproponował katolickiemu centrum wysunięcie kandydatury Brueninga do Reichstagu. W tym czasie umarł deputowany Gener reprezentujący grupę robotników katolickich. Bruening został wybrany na jego miejsce w okręgu wrocławskim. Skromny deputowany rychło zdobył sobie szacunek wśród kolegów, zajmując kolejno rozmaite stanowiska w pracy społecznej. W roku 1929 jest Bruening prezesem frakcji parlamentarnej centrum katolickiego, a gdy rząd Hermana Mullera ustąpił, Brueningowi udaje się utworzyć gabinet, który rządzi obecnie.

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

O ZWIĘKSZENIE SPOŻYCIA WYROBÓW LNIARSKICH

Od redakcji. Za zgodą autora podajemy przedruk artykułu jego, jaki się ukazał ostatnio w „Polsce Gospodarczej”.

Przeżywany obecnie kryzys w Polsce otworzył nam oczy na szereg bardzo doniosłych zagadnień, które dotychczas albo zupełnie były zapoznawane, albo też były przez nas niedoceniane. Do zagadnień tych w pierwszym rzędzie należy używanie tkanin lnianych w kraju, względnie wzmoczenie używania tych wyrobów.

W jaki sposób używanie tkanin lnianych w Polsce może być zwiększone i jakie przeszkody na tej drodze muszą być usunięte — winno być wyraźnie uświadomione przedewszystkiem przez te czynniki, od których decyzji zależy rozwiązanie tego zagadnienia. Używanie tkanin lnianych przez ludność miejską winno być propagowane tak, jak obecnie propaguje się spożycie cukru i jak reklamowane są nawozy sztuczne krajowego wyrobu. Jednakże propaganda może dać rezultaty tylko po upływie pewnego czasu, a przeto znacznie większe znaczenie dla doradczego rozwiązania omawianego zagadnienia posiada przejście do używania tkanin lnianych przez te instytucje rządowe i organizacje samorządowe, które dotychczas są spokojają swe zapotrzebowanie na tkaniny wyrobami z surowców zagranicznych. Wobec znaczenia, jakie posiada uprawa lnu dla zachowania siły płaczej ludności rolniczej — instytucje i organizacje, opierające swą egzystencję na wpływach podatkowych do kas skarbowych i samorządowych, winny bezwzględnie dążyć do częściowego narazie zastąpienia tkanin z surowców zagranicznych wyrobami z krajowego lnu, chociażby nawet te wyroby były chwilowo gorsze i kalkulowały się drożej. Należy wyraźnie podkreślić, że o ile osiągnięcie doradczych korzyści może odegrać decydującą rolę w kalkulacjach handlowych prywatnych firm i osób, to w stosunku do instytucji i organizacji państwowych i samorządowych względnie te winny ustąpić przed względami natury ogólnej i decydować powinien interes państwowy — podtrzymanie bytu szerokich mas płatników wiejskich.

Do liczby konsumentów wyrobów lnianych, od których przedewszystkiem oczekiwania winno rolnictwo największego poparcia, należą: wojsko, policja, koleje, szpitale, saliny państwowe, fabryki nawozów sztucznych, cukrownie i t. d. W pierwszym rzędzie intendentura wojskowa przystąpić by mogła do zaopatrzenia oddziałów wojskowych, jeśli nie wyłącznie, to w znaczniejszym, niż dotychczas, stopniu, w sprzęt wojskowy, drelichy, bieleżne, oauce, sienniki i worki, wyrabiane z lnu krajowego, zaś postonki z manili mogą być zastąpione przez postonki z konopii. Te same wyroby z lnu i konopii mogłyby być wprowadzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Poczt i Telegrafów, do użytku przez policję, straż graniczną, funkcjonariuszów kolejowych i pocztowych oraz ponadto we wszystkich tych okolicznościach, gdy urzędy państwowe wydają zaopatrzenie swym pracownikom w na turze. Dla szpitali państwowych i sa-

morządowych wskazane jest w miarę możliwości całkowite przejście do używania tkanin lnianych ze względu na właściwości tych tkanin, specjalnie nadających się dla wymagań szpitalnictwa. Saliny państwowe całkowicie, zaś fabryki nawozów sztucznych częściowo mogłyby zastąpić używane obecnie worki jutowe — workami z lnu, worki te mogą być wielokrotnie prane i odbiorcy chętnie z pewnością zapłacą za nie drożej, ze względu na możliwości szerokiego zastosowania worka lnianego w gospodarstwie domowym. Cukrownie, o ile nie są zmuszone przez odbiorców zagranicznych do pakowania cukru w workach jutowych, winny również używać worków lnianych; konsekwencją tego może być zwiększenie konsumpcji cukru wewnątrz kraju, gdyż, ułatwiając rolnikowi zbyt lnu, cukrownie tem samem dałyby do jego dyspozycji zwiększone środki na nabycie cukru. Nawiązaniem zaznaczyć należy, że wprowadzone od niedawna do użycia przez rolników w ich gospodarstwie płachty żwirne i worki z juty należy co najrychlej z powrotem zastąpić przez takie wyroby ze lnu. Naogół staje się celem wydanie wszystkim instytucjom państwowym i samorządowym oraz organizacjom, korzystającym ze znaczniejszych kredytów rządowych, zalecenia pokrywania ich zapotrzebowania na wyroby z surowców włókienniczych przynajmniej w 25 proc. wyrobami z surowców krajowych — lnu i konopii.

Jak było nadmienione wyżej, interes najliczniejszych mas płatników podatkowych w Polsce wymaga, aby instytucje i organizacje rządowe i samorządowe w możliwie szerszym zakresie zaczęły używać tkanin lnianych, nawet i w tym wypadku, gdyby tkaniny te były gorsze i droższe od tkanin bawełnianych i jutowych, jako wyrabianych z surowców pochodzenia zagranicznego. Tego rodzaju poparcie uprawy roślin krajowych nie byłoby u nas nowością, gdyż analogiczny przykład znajdujemy w dziedzinie cukrownictwa gdzie dla utrzymania kultury buraka cukrowego w Polsce i umożliwienia wyeksportowania pewnej nadwyżki produkcji cukru zagranicę, ponosi ofiarę całe społeczeństwo. Jednakże ten jest w znacznie lepszej sytuacji od buraka cukrowego i żadnych ofiar społecznych ani ze strony Państwa, ani ze strony społeczeństwa nie wymaga. Możliwość konkurencyjne wyrobów lnianych w stosunku do wyrobów z surowców zagranicznych są bardzo poważne, szczególnie, jeśli się uwzględni znacznie większą trwałość wyrobów lnianych, ich zdrowotność i małą wrażliwość na wilgoć.

Przy tak nieznacznej różnicy ceny tkaniny lnianej są dwa i pół razy mocniejsze od tkanin bawełnianych i trzykrotnie mocniejsze od jutowych; ponadto lniane wyroby wytrzymują 200 prań, wówczas, gdy wyroby bawełniane — tylko 70, wyroby zaś jutowe zupełnie prane być nie mogą.

Dotychczas na rynku polskich wyrobów lnianych faktyczny monopol posiadała jedna z fabryk, gdzie grupowane było 60 proc. ogólnej ilości wrzecion lnianych w kraju. Jednakże stwierdzić należy, że fabryka ta nie tylko nie wykorzystwała posiadanych możliwości, dla podniesienia krajowej uprawy lnu, lecz wręcz przeciwnie, stopniowo zmniejszała produkcję tkanin lnianych, używając do wyrobu w znacznej mierze surowców, sprowadzanych z Rosji sowieckiej, i przechodziła do przerobu bawełny. W związku z tem przy rozstrzygnięciu zagadnienia używania tkanin lnianych w Polsce fabryki tej, jako czynnika dodatniego, brać pod uwagę przynajmniej narazie nie można, na

tomiaś należy dążyć do stworzenia branży lniarskiej, grupującej wszystkich rozdrobnionych właścicieli mniejszych przędzalni i tkalni lniarskich w Polsce, oraz ewentualnie do powołania do życia nowych zakładów lnianych przędzalniczo-tkackich. Również i przy rozważaniu całokształtu zamierzonej akcji lniarskiej w Polsce ujawnia się konieczność niezwłocznego usprawnienia czynności wzmoczenia wydajności istniejących przędzalni i tkalni lniarskich. Przemawiają za tem względy następujące: wobec faktu znacznego zmniejszenia blisko od roku eksportu zagranicę, trzy czwarte ogólnej ilości włókna, które z roku na rok wywożono z kraju (16,000 tonn) pozostaje na rynku wewnętrznym i mimo katastrofalnej niższej cen napróżno oczekuje na nabywców. Już istniejące w Polsce przędzalnie, przy maksymalnym wykorzystaniu wszystkich posiadanych wrzecion lnianych starego typu i po przystosowaniu do przerobu lnu tych wrzecion, na których przędzie się juta, oraz przy pracy na dwie zmiany, są w stanie przerobić zaledwie ok. 5 tys. tonn włókna na lnianego, na rynek zaś poza przerobem chałupniczym rzuca się rocznie ok. 20 tys. t. włókna. Z powyższego wynika, że dla przerobu włókna krajowego, nawet przy uwzględnieniu ewentualności częściowego wzniesienia eksportu lnu polskiego zagranicę, powinniśmy mieć przynajmniej 5 razy tyle wrzecion, ile obecnie posiadamy, czyli ok. 75 tys. t. wrzecion lnianych. Trzeba przypuszczać, że w dobie obecnego kryzysu dążenie do samostarczalności gospodarczej naogół i do oparcia się na krajowych surowcach włókienniczych w szczególności stanie się w Polsce nakazem powszechnie używanym, a przez to samo zagadnienia, poruszone w niniejszym artykule, doczekają się rychłego rozwiązania.

Ludwik Maculewicz.

Przed paru dniami nieznani sprawcy zawieszili przy ul. Szeptyckiego rog Archangielskiej czerwonoj płachtę z napisami antypaństwowymi. Płachta zawieszona została na drutach telefonicznych na znacznej wysokości, co spowodowało wezwwanie strażaków z drabini mechaniczną, którzy płachtę usunęli. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

W swoim czasie rada miejska, nak utrudnień czynionych przez komendanta Waligorę dochodzenie nie mogło być doprowadzone do końca. Obecnie jednak protokół został sporządzony i przekazany do wydziału prawnego, który rozpatrzywszy sprawę wystąpił z wnioskiem o pociągnięcie kom. Waligóry do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (S)

W magazynach lombardów przeprowadzono przeważnie gaderobę i meblami nie ma już miejsca i wobec tego przyjmowane są pod zastaw tylko rzeczy cenniejsze. (S)

W wyniku lustracji ustalono, że stan sanitarne w porównaniu z latami ubiegłymi uległ znacznej poprawie, w poszczególnych jednakże wypadkach natrafiono na wykroczenia. Winiących ukarano. (S)

Rejestracja urodzonych w r. 1913. Wydział wojskowy magistratu w dniach od 1-go do 30 września przeprowadzi rejestrację urodzonych w roku 1913.

Rejestracji nie będą podlegały ci, którzy mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającymi ich cudzoziemskie pochodzenie. (S)

Choroby zakaźne w Wilnie. Stan chorób zakaźnych na terenie m. Wilna przedstawiła się za ostatni tydzień następująco: tyfus brzuszny — 3 wypadki, plamistego — 2, paratyfusu — 1, błonica — 7, błonica — 22, odrę — 2, grypy — 1, jaglicy — 4, świnki — 6. (S)

Walne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. W niedzielę 2-go sierpnia r. odbędzie się planarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Program tego zebrania przewiduje w godzinach rannych poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszły gmach Izby, który będzie wybudowany przy zbiegu ulic Mickiewicza i Styczyńskiej.

W godzinach popołudniowych odbędą się obrady dotyczące najaktualniejszych spraw.

Wieloletni kurs nauczycielski. Za parę dni zostanie zakończony kurs nauczycielski, utworzony w celu wykwalifikowania sił nauczycielskich. Kurs ten ukończy 90 osób. Kurs kwalifikował pedagogów w dziale wychowania fizycznego oraz w dziale polonistyczno-historycznym.

Sluchaczom przynależna zostanie zapomoga w ogólnej sumie 800 zł. na pokrycie części kosztów podróży powracającym do miejsc pracy nauczycielom. (S)

Baczność Legioniści! Członkowie Związku Legionistów Polskich, którzy pragną wziąć udział w tegorocznym Zjeździe Legionowym, wyznaczonym na dzień 9-go sierpnia w Tarnowie, proszeni są o zgłaszanie się w sekretariacie Zarządu Okręgu Wileńskiego, ul. Żeligowskiego 4, codziennie między godz. 18—20 w celu rejestracji.

Warunki przejazdu podane będą później.

Biblioteka Związku Inwalidów. Z dniem 1-go sierpnia br. w lokalu Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej Nr 19 otwarta zostanie biblioteka i wypożyczalnia książek. Biblioteka czynna będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5—6-jej po południu. Z biblioteki korzystać mogą członkowie Związku Inwalidów i ich rodziny za miesięczną opłatą 30 groszy.

POCZTOWA — Inkaso na poczcie. Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów wydała swym podwładnym urzędom polecenie, aby inkasowano dokumenty wierzycielskie przez pocztę.

Do dokumentu wierzycielskiego uważać należy weksle, zobowiązania płatnicze, kupony procentowe, dywidendowe, kolejowe listy przewozowe, polisy ubezpieczeniowe, dokumenty handlowe i wogóle wszelkie dokumenty wartościowe.

Jednym wykazem zleceńowym może być dokonana po przedstawieniu jednego egzemplarza weksla. (S)

ROZNE. — Archimandryta Morozow do Ameryki nie wyjeżdża. Ze źródeł najbardziej miarodajnych otrzymano informacje, że notariusz, jaka się zjawiała w jednym z pism wileńskich o wyjeździe archimandryty Morozowa do Ameryki dla objęcia tam biskupstwa, zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. (S)

Walka z zebraństwem. Przed paru laty władze miejskie przy udziale komitetu (dokonanie kroniki na stronie 4-jej)

Wzrosty i zmniejszenia cen. Wzrosty: żyta 0.60, pszenicy 0.50, ości 0.80. Zmniejszenia: mąki 0.20, kaszy 0.10, drożdży 0.15.

Wzrosty i zmniejszenia cen. Wzrosty: żyta 0.60, pszenicy 0.50, ości 0.80. Zmniejszenia: mąki 0.20, kaszy 0.10, drożdży 0.15.

Przyjazd gen. Konarzewskiego do Wilna

Do Wilna przybył inspektor armii generał Daniel Konarzewski.

Przyjazd generała jest związany z odbywającymi się tutaj zawodami konnymi o mistrzostwo armii. (S)

Pogłoski o panamie w Magistracie

przybrały kształty realne

W związku z pogłoskami o nadużyciach w kinie miejskiem, o których władze śledcze dawno wiedziały, wydział śledczy wdrożył energiczne dochodzenie, które dało już rewelacyjne wyniki.

Okazuje się, że całe kierownictwo sprawami kinia miejskiego, a w szczególności wyznaczanie filmów, spoczywało w rękach ławnika Łokuciewskiego, który decydował o wszystkim, nie dając najmniejszej inicjatywy do rąk pracowników, zbliżonych do działalności tej instytucji.

Przeważone od paru miesięcy dochodzenie ustaliło jak wielkie sumy kosztował wynajem filmów kinoteatrowi miejskiemu.

Filmy prawie że nigdy nie kupowano bezpośrednio w biurach wynajmu, lecz zawsze korzystano z usług pośredników, przy pomocy których można było dopuszczać się wszelkich machinacji.

Ustalono, że filmy, które w biurach wynajmu można było nabyć za 400 złotych, kosztowały kinoteatrowi miejskiemu po 2500 złotych, a więc zasadniczo płacono za nie sześć razy drożej. Fakty takie można przytaczać dziesiątkami i trudno byłoby poruszyć wszystkie otrzymane przez nas szczegóły, a które zawarte są w poważnym tomie materiału śledczego.

Gospodarka taka trwała dwa lata i można wyobrazić ile pieniędzy z kieszeni ogółu poszło na marne. W roku ubiegłym deficyt kina miejskiego wynosił 30,000 złotych, zaś rok bieżący wykazuje już 40,000 złotych deficytu.

Pozatem radny Łokuciewski stosował bardzo dziwną politykę konkurencyjną i charakterystyczniejszy kwiatunek tej polityki przytaczamy.

Otóż właściciel kinematografu „Wanda” nabył w warszawskim biurze filmowem obraz pod tytułem „Indyjski grobowiec” za 300 złotych. W przeddzień premiery właściciel „Wandy” otrzymał telegraficzną propozycję z Warszawy, aby odstąpił film ten za 400 złotych. Na propozycję tę zgodził się. W parę dni później film „Indyjski grobowiec” poczęto wyświetlać w kinie miejskiem.

Obecnie zostało ustalone, że p. Łokuciewski zapłacił 2,000 złotych za ten film.

Ale czy zapłacił? Bo o tem wiadomo tylko, że taka suma figuruje w księgach.

Ostatnimi czasy coraz usilniej zaczęto mówić o nadużyciach w kinie miejskiem. Atmosfera zaczynała się gęszczać coraz bardziej i p. Łokuciewski zaczyna lansować projekt udzielenia kina.

Gdyby taki projekt udało się zrealizować, bardzo możliwe, że w powodzi nowych uchwalonych na ten cel kredytów dałoby się utopić te braki, które obecnie wydział śledczy wy dobył na jaw.

Jesteśmy pewni, że będziemy mogli podać w numerach następnych naszego pisma jeszcze niejedną podobną fakt. (S)

PARĘ SZCZEGÓŁÓW O PRZESILENIU TEATRALNEM

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu omawiana była sprawa przesilenia teatralnego.

Po dłuższej dyskusji magistrat postanowił swój pogląd na sprawę sformułować i przesłać do ZASP-u w początku sierpnia po uprzednim porozumieniu się z dyr. Zelwerowiczem, który przybędzie 30 bm. do Wilna. (S)

Tezca — Nr 30. — J. D. zastanawia się nad kryzysem opery, domagając się stanowczych reform w dziedzinie organizacji teatru. Prof. A. Wrzosek (uwaga, matuzyszki!) mówi o zawodzie lekarskim, wypowiadając zdanie, które dobrze wini pamiętać matuzyszki: „W Polsce jest sprawiedliwość za dużo wogóle lekarzy i lekarzek, lecz za mało dobrzych lekarzy i dobrzych lekarzek. Kto, rozpoczynając studia medyczne, ma na widoku przedewszystkiem jedynie korzyści materialne, niech zewnętrznej obierze inny zawód!..” M. Szpyrkówna opowiada o „cudach dzisiejszych świętych”, o „mniejszym paradyżu” mówi A. Janta-Polczyński. Po zatem wiele drobnych rzeczy. W recenzjach jest wzmianka o nowej pracy „jednego z najwybitniejszych „nordwizdów”, czyli wilmianina, p. Wł. Arcimowicza. W odcinku powieściowym — nowość: powieść Wandy Miłazewskiej pt. „Na cztery wiatry”.

Świat — Nr 30. — Józef Weyssenhoff kreśli sylwetkę Russakowicz na Mińszczyźnie, dworu Henryka Weyssenhoffa. Z miasta św. Antoniego korespondencja daje Fr. Sz. O urzędnicach, ich organizacji i nastroszących mówić Del. O kryzysie teatralnym pisze W. Gr. W recenzjach — krytyka książki p. Romer-Ochenkowskiej pt. „Tutejsi”.

Wiadomości Literackie Nr 30. — Numer otwiera L. Szenwald „poematem” pt. „Kuchnia mojej matki”. Dedykacja mówi: „Zbięgniowemu Uniwierskiemu — bez którego nie gdyby nie powstała — pracę tę poświęcam”. P. Uniwierskiemu należy się wdzięczność jeżeli nie potomości, to przynajmniej zecerów, którzy utworem p. Szenwalda zapelnili całą kolumnę. L. Piwiński robi przegląd powieści, dając wzmiankę o „Tutejszych” p. Romer-Ochenkowskiej. „Komuna francuska” zawiera m. in. artykuł Boya-Zelenskiego o p. Kinga-Warens. W kronice m. in. artykuł Z. Plińskiego o Marji Modrakowskiej, z portretem artystki.

na polecie poczcie inkaso kwót do 2000 złotych, a przez P. K. O. do 10,000 złotych.

Wykrycie szajki przemytniczej

Na pograniczu polsko - litewskim przez strażę KOP-u została zatrzymana banda przemytnicza, składająca się z 6 osób z Mowszą Szajderem, kup-

cem z Kalet, na czele. Banda ta operowała w rejonie Oran, Olkienik, Druskienik i Wieżajn, przemycając najróżnorodniejsze towary. (S)

Komendant straży pożarnej Waligorą

POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI DYSCYPLINARNEJ

W swoim czasie rada miejska, nak utrudnień czynionych przez komendanta Waligorę dochodzenie nie mogło być doprowadzone do końca.

Obecnie jednak protokół został sporządzony i przekazany do wydziału prawnego, który rozpatrzywszy sprawę wystąpił z wnioskiem o pociągnięcie kom. Waligóry do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (S)

Płachta komunistyczna na ul. Szeptyckiego

Przed paru dniami nieznani sprawcy zawieszili przy ul. Szeptyckiego rog Archangielskiej czerwonoj płachtę z napisami antypaństwowymi. Płachta zawieszona została na drutach telefonicznych na znacznej wysokości, co spowodowało wezwwanie strażaków z drabini mechaniczną, którzy płachtę usunęli.

W wyniku lustracji ustalono, że stan sanitarne w porównaniu z latami ubiegłymi uległ znacznej poprawie, w poszczególnych jednakże wypadkach natrafiono na wykroczenia. Winiących ukarano. (S)

KRONIKA

ŚRODA
DZIŚ 29
Marty
jutro
Julity

W. s. g. 3 m. 28
Z. s. g. 7 m. 27

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 28 lipca 1931 r.
Ciśnienie średnie w mm. 75
Temperatura średnia +25
Temperatura najwyższa +29
Temperatura najniższa +12
Opad w mm. —
Wiatr południowy.
Tendencje: spadek.
Uwagi: dość pogodnie.

MIJSKA.

— Lustracje komisji sanitarnej. Komisja sanitarna przeprowadziła lustrację porządku w na terenie I, II i IV komisariatów P.P., w sklepach, spożywczych, mleczarniach, jatkach, piekarniach, fryzjerych i t. p.

W wyniku lustracji ustalono, że stan sanitarne w porównaniu z latami ubiegłymi uległ znacznej poprawie, w poszczególnych jednakże wypadkach natrafiono na wykroczenia. Winiących ukarano. (S)

— Dalsza likwidacja robot budowlanych prowadzonych przez magistrat. W związku z kryzysem gospodarczym, a co zatem idzie i brakiem środków pieniężnych, władze miejskie zaniechały projektu budowy nowych szkół powszechnych w Wilnie. Gdyby sytuacja finansowa miasta poprawiła się, szkół tych nie zabrakłoby. (S)

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!
W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” Nr 205, z dnia 17 lipca rb., ukazał się artykuł pod nagłówkiem „Obrona Polskiego Pomorza”.

Jako członek Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jeden z założycieli Wileńskiego Oddz. i członek Zarządu od 11-tu lat, po przeczytaniu wyżej wspomnianego artykułu, dośrodekłem do przekonania, że jako członkowi tej organizacji nie wolno mi w takim wypadku milczeć, a jako członkowi Zarządu i jednemu z założycieli Wil. Oddz. L. M. i K. zareagować przeciw podobnym wyrykom nakazuje obowiązek.

Nie będę poruszał całej sprawy, bo tej nie znam i kto ma rację, czy „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, czy też Centralny Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej, to tę sprawę rozstrzygną inne czynniki, — ale chcę odpowiedzieć na jeden ustęp tego artykułu (przytaczam dosłownie).

„Przedewszystkiem należy zastosować bezwzględny bojkot Ligi Morskiej i Kolonjalnej i odmówić jej wszelkich datków”.

Pytam się dlaczego? — Czy dlatego, że Centralny Zarząd L. M. i K. zażądał od Redakcji „Ilustr. Kurjera Codzien.” słuszenie czy nieśluszenie zł. 9,711, to społeczeństwo ma obowiązek i zniszczyć tą organizację społeczną, która w idei Polskiego Morza odegrała poważną rolę i która ma za sobą bardzo wielkie zasługi.

Czy dlatego, że „Ilustr. Kurjer Codz.” ma zatarg natury finansowej z Centralnym Zarządem L. M. i K., to społeczeństwo bojkotując tą organizację (jak chce tego I. K. C.) ma zniszczyć i zmarnować 12-to letnią pracę setek, a może i tysięcy ludzi, którzy dają idea, którą L. M. i K. szerzyła i szerzy, poświęcała często więcej nawet jak im na to warunki pozwalały? — Czy Redakcja I. K. C. wie co dla idei morskiej w Polsce L. M. i K. zrobiła? — Otóż po przeczytaniu tego artykułu śmiało stwierdzić mogę, że nie. Bo ani na chwilę nie mogę przypuścić, aby Redakcja pisma polskiego, znając działalność i położone zasługi, rozmyśliła chciała organizację tą zniszczyć, propagując jej bojkot.

Często się zdarza, że ktoś mając pretensję do Zarządu jakiejś Organizacji Społecznej, lub nawet do poszczególnego członka Zarządu tej organizacji, zaczyna walczyć nie osobiście z Zarządem lub członkiem jego, ale z organizacją i stara się w ten lub inny sposób szkodzić. Są to objawy szkodliwe, z którymi trzeba walczyć, ale żeby pismo polskie podobne zasady głosiło, to już naprawdę skandaliczne.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, głosu udzielono p. prokuratorowi W. Komarow, który w całej rozciągłości popierał oskarżenie.

Po krótkiej naradzie Sad postanowił wyrok pierwszej instancji zatwierdzić. R.

Władysław Szumański.

Przed paru dniami nieznani sprawcy zawieszili przy ul. Szeptyckiego rog Archangielskiej czerwonoj płachtę z napisami antypaństwowymi. Płachta zawieszona została na drutach telefonicznych na znacznej wysokości, co spowodowało wezwwanie strażaków z drabini mechaniczną, którzy płachtę usunęli.

W wyniku lustracji ustalono, że stan sanitarne w porównaniu z latami ubiegłymi uległ znacznej poprawie, w poszczególnych jednakże wypadkach natrafiono na wykroczenia. Winiących ukarano. (S)

Rejestracja urodzonych w r. 1913. Wydział wojskowy magistratu w dniach od 1-go do 30 września przeprowadzi rejestrację urodzonych w roku 1913.

Rejestracji nie będą podlegały ci, którzy mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającymi ich cudzoziemskie pochodzenie. (S)

Choroby zakaźne w Wilnie. Stan chorób zakaźnych na terenie m. Wilna przedstawiła się za ostatni tydzień następująco: tyfus brzuszny — 3 wypadki, plamistego — 2, paratyfusu — 1, błonica — 7, błonica — 22, odrę — 2, grypy — 1, jaglicy — 4, świnki — 6. (S)

Walne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. W niedzielę 2-go sierpnia r. odbędzie się planarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Program tego zebrania przewiduje w godzinach rannych poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszły gmach Izby, który będzie wybudowany przy zbiegu ulic Mickiewicza i Styczyńskiej.

W godzinach popołudniowych odbędą się obrady dotyczące najaktualniejszych spraw.

Wieloletni kurs nauczycielski. Za parę dni zostanie zakończony kurs nauczycielski, utworzony w celu wykwalifikowania sił nauczycielskich. Kurs ten ukończy 90 osób. Kurs kwalifikował pedagogów w dziale wychowania fizycznego oraz w dziale polonistyczno-historycznym.

Sluchaczom przynależna zostanie zapomoga w ogólnej sumie 800 zł. na pokrycie części kosztów podróży powracającym do miejsc pracy nauczycielom. (S)

Baczność Legioniści! Członkowie Związku Legionistów Polskich, którzy pragną wziąć udział w tegorocznym Zjeździe Legionowym, wyznaczonym na dzień 9-go sierpnia w Tarnowie, proszeni są o zgłaszanie się w sekretariacie Zarządu Okręgu Wileńskiego, ul. Żeligowskiego 4, codziennie między godz. 18—20 w celu rejestracji.

Warunki przejazdu podane będą później.

Wieloletni kurs nauczycielski. Za parę dni zostanie zakończony kurs nauczycielski, utworzony w celu wykwalifikowania sił nauczycielskich. Kurs ten ukończy 90 osób. Kurs kwalifikował pedagogów w dziale wychowania fizycznego oraz w dziale polonistyczno-historycznym.

Sluchaczom przynależna zostanie zapomoga w ogólnej sumie 800 zł. na pokrycie części kosztów podróży powracającym do miejsc pracy nauczycielom. (S)

Baczność Legioniści! Członkowie Związku Legionistów Polskich, którzy pragną wziąć udział w tegorocznym Zjeździe Legionowym, wyznaczonym na dzień 9-go sierpnia w Tarnowie, proszeni są o zgłaszanie się w sekretariacie Zarządu Okręgu Wileńskiego, ul. Żeligowskiego 4, codziennie między godz. 18—20 w celu rejestracji.

Warunki przejazdu podane będą później.

Biblioteka Związku Inwalidów. Z dniem 1-go sierpnia br. w lokalu Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej Nr 19 otwarta zostanie biblioteka i wypożyczalnia książek. Biblioteka czynna będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5—6-jej po południu. Z biblioteki korzystać mogą członkowie Związku Inwalidów i ich rodziny za miesięczną opłatą 30 groszy.

POCZTOWA — Inkaso na poczcie. Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów wydała swym podwładnym urzędom polecenie, aby inkasowano dokumenty wierzycielskie przez pocztę.

Do dokumentu wierzycielskiego uważać należy weksle, zobowiązania płatnicze, kupony procentowe, dywidendowe, kolejowe listy przewozowe, polisy ubezpieczeniowe, dokumenty handlowe i wogóle wszelkie dokumenty wartościowe.

Jednym wykazem zleceńowym może być dokonana po przedstawieniu jednego egzemplarza weksla. (S)

ROZNE. — Archimandryta Morozow do Ameryki nie wyjeżdża. Ze źródeł najbardziej miarodajnych otrzymano informacje, że notariusz, jaka się zjawiała w jednym z pism wileńskich o wyjeździe archimandryty Morozowa do Ameryki dla objęcia tam biskupstwa, zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. (S)

Walka z zebraństwem. Przed paru laty władze miejskie przy udziale komitetu (dokonanie kroniki na stronie 4-jej)

Wzrosty i zmniejszenia cen. Wzrosty: żyta 0.60, pszenicy 0.50, ości 0.80. Zmniejszenia: mąki 0.20, kaszy 0.10, drożdży 0.15.

Wzrosty i zmniejszenia cen. Wzrosty: żyta 0.60, pszenicy 0.50, ości 0.80. Zmniejszenia: mąki 0.20, kaszy 0.10, drożdży 0.15.

Żniwiarki oryginaln. Massey-Harris z najpraktyczniejszym naoliwieniem, na dogodnych warunkach p o l e c a
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalna 11-a.
Baranowicze, ul. Senatorska Nr 13.

JEDNA I DRUGA

Katastrofa z samolotem litewskim na pograniczu

Wczoraj o godz. 6 rano mieszkańcy pasa pogranicznego w rejonie Zawias byli świadkami katastrofy samolotowej.

Otóż widziano jak w pobliżu linii granicznej leciał samolot litewski, zdążający w stronę Zawias.

W pewnej chwili samolot został otoczony kłębiem dymu i zaczął spadać.

Wówczas z samolotu wyskoczył jeden z lotników i na spadochronie opuścił się na teren litewski tuż za granicą, samolot zaś, pionąc, runął z drugim lotnikiem do jeziora Pokuleniński.

Ustalono, że był to litewski samolot ćwiczebny, biorący udział w ćwiczeniach wojskowych w pobliżu granicy. (S)

Niezwykły wybrak natury

We wsi Jezioro pod Grodnem zanotowano ciekawy wybrak. Mianowicie u gospodarza Andrzeja Mieszkowskiego urodziła się piciorka żywych prosiat bardzo podobnych do psów. Prosięta są o tyle niezwykłe, że do walki z żebrawcem rozpoczęły walkę z włośzczami, częstokroć nie mającymi żadnych powodów do żebrania, a jednak natrętnie przesładyjacy każdego przechodnia. Zebraków zarejestrowano i jednych połączono do odpowiedzialności z tytułu ustawy o walce z żebrawcem, innych zaś umieszczono w zakładach opiekuńczych, a resztę poprostu wysiedlono z granic miasta jako włośzczów. W ten sposób miasto zostało na pewien czas od zebraków uwolnione.

Wówczas wyrosły im z połowy grzbietów. Mimo zapewnienia sąsiadów, że jest to tylko wybrak natury, zabornicy Mieszkowski zakopali prosięta w ziemi.

Obecnie jednak daje się zauważyć poprzednie zjawisko i odpowiednio czynnik bojąc się, aby nie powróciło wszystko do dawnego stanu, zwołują konferencję, na której ma być omówiona sprawa walki z żebrawcem. (S)

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski w „Lutniu”. Dziś w dalszym ciągu fascynująca sztuka B. Atherton „A Zuzanna nie chce”, która zdobyła sobie ogólne uznanie prasy i publiczności, dzięki doskonałej grze artystów z Tichlerów na „Jasińską - Detkowską, Wasilewskim i Wywiczem na czele.

Najbliższą premierą w teatrze „Lutnia” będzie ostatnia nowość repertuaru scen zagranicznych „Jedynaczka króla mydła” Curta Bois'a i Hansena.

Teatr Letni w ogrodzie po-bernardyńskim. Dziś zaczyna się nadzwyczajnym wprost powodzeniem wielka rewja „Tylko walczy jest najładniejszy” w koncertowym wykonaniu artystów warszawskich: Carnero, Kozłowskiej, Osiańskiej, Sempolińskiego, Klimaszewskiego, Wierzyńskich oraz zespołu girls.

Są to ostatnie przedstawienia tej melodyjnej rewii, gdyż w piątek najbliższy ujrzymy nową, efektowną rewję „Eulalia”, w reżyserji L. Sempolińskiego.

Koncert w muśzli z udziałem artystów warszawskich. Jutro we czwartek znakomici artyści rewiji wystąpią na koncercie w muśzli ogrodowej po-bernardyńskiej. W wykonaniu bogatego programu biorą udział: Kozłowska, Carnero, Osiańska, Sempoliński, Klimaszewski, Wierzyński oraz zespół baletowy.

Wstęp taneczny zespołu Rejzer-Kaplan. W sobotę 1-go sierpnia wystąpi w muśzli w ogrodzie po-bernardyńskim zespół A. Rejzera - Kaplan.

Wystawiona zostanie „Szeherazada” Rimskija - Korsakowa, oraz szereg efektownych produkcji tanecznych.

MOŁODECZNO.

Swawola pastucha. 27 b. m. na odcinku kolejowym Mołodeczno - Olechnowice przez pastucha Steckiego Nikodema 1. 16 został położony na szynie nabój myśliwski, który eksplodował w chwili gdy pociąg przejeżdżał po nim.

Zatrzymany Stecki przyniósł ze sobą popielnicę i oświadczył, że dokonał tego czynu przez swawolę.

Pociąg nie doznał żadnych uszkodzeń. (S)

CO GRAJĄ W KINACH?

- Miejski — Tredowata.
 - Helios — Szeherazada.
 - Hollywood — Cudza narzeczona.
 - Casino — Współczesny korsarz.
 - Stylowy — Pogarda śmierci.
 - Światowid — Pewien młody człowiek.
- WYPADKI I KRADZIEŻE**
- Zatrzymanie szpenezeldziarki. 27 bm. ze sklepu Kacelenobogena, przy ul. Wileńskiej 28, skradzioną została portmonetka z drobnymi pieniędzmi przez Gugiewicz Zofię (Krakowska 1). Gugiewiczowa została zatrzymana.
- Pod kołami pociągu. Z 27 na 28 bm. w nocy na szlaku kolejowym Wilno - N. Wilka znaleziono kobietę ze zmiadzonymi w

OFIARY

- Wileński komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi komunikuje listę ofiarodawców:
- Emilia Duraszewiczowa — 196,30, ppk. Jazdyński — 10,00, pułk. Florek na ręce wojskowy od korpusu kadetów lwowskich — 500,00, Marjan Lomnicki od bezimiennych — 100,00, zrzeszenie pracowników P.K.O. Warszawy — 163,00, ofiara złożona w administracji „Słowa” — 67,00, Władysław Szajd ze Lwowia — 25,40, kasa miejska w Rawie Ruskiej — 200,00.
- II-ga klasa szkoły ćwiczeń na powodzien z 1. 5.

RADJO WILEŃSKIE

- ŚRODA, DNIA 29 LIPCA 1931 R.
- 11.55 Czas
 - 12.05 Muzyka (płyty)
 - 13.10 Kom. meteorolog. z Warsz.
 - 15.25 „Nasi baltycy sąsiedzi” — Estonia
 - odczyt wygł. prof. Bronisław Rzewyński
 - 15.45 Kom. harcercy z Warsz.
 - 16.00 Audycja dla dzieci z Warsz.
 - 16.15 „Mikolajek” — obrazek dla dzieci p. Cioci Hali.
 - 16.30 Koncert dla młodzieży — płyty
 - 16.45 Kom. dla żegluzi z Warsz.
 - 16.50 „Pojewna literatura czeska i słowacka” — wygł. dr. Vydra z Warsz.
 - 17.10 Muzyka taneczna (płyty)
 - 17.35 „Spadochrony wśród świata zwierząt” — odczyt z Krakowa.
 - 18.00 Koncert z Warsz.
 - 19.00 Chwilka strzelaka
 - 19.15 „Sytuacja ekonomiczna na Litwie” — odczyt.
 - 20.15 „Muzycy polscy w Stanach Zjednoczonych” — feljet. z Warsz.
 - 20.30 Koncert, feljeton, kom i muzyka taneczna z Warsz.

SPORT

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA BOISKU NA PIOROMONCIE

W niedzielę, 2-go sierpnia br., o godzinie 16-ej, na boisku na Pioromoncie, odbędzie się trójboj pań i pięciobój panów, o mistrzostwo wileńskiego okręgu lekkoatletycznego. Zgłoszenie kierować do W. K. S. 3 p. Sap Wileńskich ul. Arsenalska Nr 5. R.

Wykaz szkół Wileńskich, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w r. 1931-32

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem Nr. 1 — Prez. — 4864/31 z dn. 24 czerwca 1931 r. podało wykaz szkół, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych rodzicom, funkcjonarjuszom państwowym.

Wykaz ten obowiązuje na rok szkolny 1931 — 32 z tem zastrzeżeniem, że w szkołach handlowych uprawnianie do zwrotu opłat szkolnych nie odnosi się do klas przy gotowawczych.

Zarazem podaje się do wiadomości, że na okres roku szkolnego 1931 — 32 funkcjonarjusze państwowi zwolnieni będą od obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych we wszystkich okręgach szkolnych.

W województwie wileńskim nauka w następujących szkołach uprawnia do zwrotu opłat:

SZKOŁY ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Druż — Gimn. koedukacyjne polskie im. Króla Stefana Batorego, Zgromad. OO. Marjanów — niepełne prawa; **Glebokie** — Polskie gimn. koedukacyjne im. Unji Lubelskiej — Twa Popierania Szkoły Średniej — niepełne prawa; **Wilno** — Gimnazjum męskie OO. Jezuitów — pełne prawa, gimn. żeńskie Zgromad. SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu — pełne prawa, gimn. koedukacyjne Chaima Epsteina — pełne prawa, gimn. koedukacyjne Ferdynanda Weleza — pełne prawa, gimn. koedukacyjne Ety Dziecielskiej — pełne prawa, gimn. koedukacyjne Żydowskiego Twa Pedagogów — pełne prawa, gimn. koedukacyjne Twa Rozpowszechniania Oświaty — niepełne prawa, gimn. męskie Zgromad. Ks. Ks. Misjonarzy — niepełne prawa, gimn. koedukacyjne im. Tadeusza Czackiego — Stefana Świętorzeckiego — pełne prawa, Liceum żeńskie im. św. Scholastyki Zgromad. PP. Benedyktynk — pełne prawa, Liceum żeńskie SS. Wyztek — niepełne pr., Lic. żeńskie im. Filomatów — Pietraszkiewiczówny Stanisławy — niepełne prawa, gimn. koedukacyjne białoruskie — Komitetu Rodzielskiego — niepełne prawa, gimn. koedukacyjne im. Witolda Wielkiego — Litew. Stow. Oświatow. Rygas — niepełne prawa.

SZKOŁY ZAWODOWE

Czarny Bór — Szkoła Gospodarczo-Społeczna Zgrom. SS. Urszulanek SJK. **Nowa Wilejka** — Niższa Szkoła Zawodowa Żeńska PMS. **Świeciany** — Szkoła Zawodowa Żeńska Wydziału Powiatowego Sejmiku Świeciańskiego; **Osmiana** — Miejska Szkoła Rzemieślnicza; **Smorgonie** — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Stow. Przyjaciół Oświaty; **Wilno** — Salezjańska Szkoła Rzemiosł, Szkoła Niższa Zawodowa Żeńska im. św. Józefa Twa Rozpowszechniania Kultury i Dobroczynności, 3-kl. Męska Szkoła Handlowa Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich, Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych Twa Krzewienia Wiedzy Ekonomicznej i Handlowej w Wilnie, Szkoła Odzieżowa im. Promienistych Polskiego Twa „Światło”, Szkoła Niższa Zawodowa Żeńska Zgrom. SS. Salezjanek, Szkoła Rzemiosł Artystycznych Twa Artystów Plastyków, Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewiczówny, 3-letnia Szkoła Zawodowa Męska Twa „Pomoc Pracy”, 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Twa „Pomoc Pracy”, 3-kl. Średnia Męska Szkoła Handlowa im. Stanisława Staszica Marij Landsbergowej.

SZKOŁY ARTYSTYCZNE

Wilno — Konserwatorium Muzyczne Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”, Szkoła Rzemiosł Artystycznych Towarzystwa Wileńskich Artystów Plastyków.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrebramska 5

Od dnia 29 do 31 lipca 1931 roku włącznie będzie wyświetlany film: „TREDOWATA” (Pieśń miłości). Współczesny dramat salonowy. Aktów 10.

W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska, B. Mierzejewski.**

Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej w.

Od dnia 1 sierpnia r. b. Kino Miejskie nieczynne z powodu remontu.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewiczza 22.
tel. 15-28

D z i ś! Królowa ekranu, nieprównana bohaterka filmu „Niebieski Motyl” **Marlena Dietrich** W wielkiem arcydziele dramatycznym p. l.

„CUDZA NARZECZONA” Film jakiego Wilno nie widziało.

Nad program: Dodatek dźwiękowy „Paramountu”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

DZWIĘKOWE KINO **CASINO**
WIELKA 47. tel. 13-41

D z i ś! Po raz pierwszy w Wilnie! Przebój dźwiękowy! Dawno niewidziany ulubieniec wszystkich **Rodla Rocque** jako **Współczesny korsarz** RITY LA ROY. Nad program: Przejąd filmowy „Foxa”. Ceny żółte. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt og. 2-ej.

Giełda Warszawska

z dnia 28 lipca 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	9,04 — 9,06 — 9,02.
Holandia	360,00 — 360,90 — 369,10.
Kopenhaga	238,70 — 239,30 — 238,10.
Londyn	43,35 — 43,46 — 43,24.
Nowy York	kabel 8,927 — 8,947 — 8,907.
Paryz	34,99 — 35,08 — 34,90.
Praga	26,44 — 26,50 — 26,38.
Szwajcaria	174,07 — 174,50 — 173,64.
Wiedeń	125,50 — 125,01 — 125,19.
Wiochy	46,75 — 46,87 — 46,63.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożyczka inwestycyjna	82 — 81,50;					
5 proc. konwersyjna	44,50; 7 proc. stabilizacyjna	72,75; 8 proc. L. Z. BGK i BR, obligacja	BGK 94; Te same 7 proc. 83,25; 8 proc. obligacja	Polskiego B. Kom. II em. 93; III-iej	em. 93; 4 i pół proc. ziemskie	49,75 — 49,25 — 49,38.
8 proc. warszawskie	70,50 — 70,75 — 70,25; 8 proc. Łodzi	65,50; 10 proc. Radomia	71,50; 10 proc. Siedlec	71,25 — 72.		

AKCJE:

B. Polski	115,50. Sole Potasowe	90.
-----------	-----------------------	-----

PRZY REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, CHOROZACH WĄTROBY, ŻOŁĄDKA, NEREK.

NIEZASTĄPIONE SA naturalne wody. sól. comprimés i pastylki Vichy-Etat

VICHY-ETAT

WYSTĘPACIE SIĘ BEZWARCIOSKOWYCH WĘGIELNANÓW SZTUCZNYCH

OGŁOSZENIE.

Srednia Szkoła Techniczna Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brześciu N-Buglem otwiera od 1-go Września 1931 roku Wydział Eksploatacyjny - kolejowy (ruchowo - handlowy) oparty o 6 klas gimnazjum.

Wydział ma na celu teoretyczne i praktyczne wykształcenie pracowników kolejowych w dziedzinie ruchowo-przewozowej.

Na kurs 1-szy mogą być przyjmowani kandydaci którzy:

- mają nie więcej niż 19 lat życia,
- przedstawia świadectwo roczne 6-jej klasy państwowej, lub posiadający prawa szkół państwowych, szkoły średniej ogólnokształcącej z promocją do klasy 7-jej, albo świadectwo złożenia egzaminu dla eksternów w tym zakresie, ewentualnie świadectwo ukończenia 2-eh kursów jednego z wydziałów Szkoły Technicznej

Kurs nauki na Wydziale trwa 2 lata. Absolwentom przysługuje prawo używania tytułu: „Technik ruchu kolejowego”. Opłata za naukę wynosi 50 zł. miesięcznie i jednorazowa kaucja zwrotna 25 zł. Za dnielni pracowników kolejowych, urzędników państwowych i wojskowych Skarb Państwa zwraca 45 zł. miesięcznie.

Przy Szkole jest internat, w którym całkowite utrzymanie wynosi 75 zł. miesięcznie. Taksa wstępna zł. 30.

Podania przyjmuje Sekretariat Szkoły do 20 sierpnia r. b. włącznie.

Na żądanie wysyła się szczegółowe prospekty.

Dyrekcja.

Wileńskie Towarzystwo Handlowo - Zastawowe LOMBARD

zawiadamia, że w dn. 12, 13 i 14 sierpnia br. w lokalu lombardu przy ul. Biskupiej 12, o godz. 5 tej po południu odbędzie się licytacja zastawów od Nr. 67965 do Nr. 94747 opłaconych do kwinty 1931 r.

OGŁOSZENIE

Do rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9.VI.1931 r. pod Nr 837 wciągnięto następujący wpis pierwotny:

R. H. Sp. I. Firma: „Spółdzielnia Handlowa Meblarzy Wileńskich w Wilnie, z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 53. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni dwukrotnie w stosunku do zadeklarowanego udziału. Spółdzielnia ma na celu dla swym członkom możliwość pracy na zasadach kooperacyjnych przez prowadzenie sprzedaży wyrobów meblowych; dla osiągnięcia czego spółdzielnia organizuje i prowadzi zakłady wytwórcze handlowe, zakupuje hurtowo gotowe meble, dodatki meblowe, surowce i wytwarza na sprzedaż przedmioty wchodzące w dziedzinę meblarstwa. Udział wynosi 1000 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków zarządu powołano zam. w Wilnie: Kaufmana Rabinowicza przy ul. Końskiej 1, Maksa Kaca przy ul. Wielkiej 53 i Mordchela Lefera przy ul. Beliny 13. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszeń — „Słowo”. Rok obrachunkowy — kalendaryzowy. Członków zarządu 3, zastępów 2, oświadczenie woli w imieniu spółdzielni podpisują trzej członkowie zarządu pod stemplem firmowym. Przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29.X. 1920 r.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 1.VIII b. r. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Twa Eksploatacji Zakładów Przemysłowych w Orzeszowie, a składających się z następujących obiektów:

- 60.000 kg. tektury, oszacowanej na 15.000 zł., 1.000 metr. Jodły papierowej, oszacowanej na 7.000 zł. oraz samochod 6-cylindrowy marki „Buick” oszacowany na 3.000 zł.

Komisarz Zarządzający
(—) E. Kątkowski.

Sprzedaje się plac

przy ul. Kalwaryjskiej 162, obsz. 1 dzies. Można zjeść. O warunkach ul. Wileńska 15 m. 3 lub ul. Ogórkowa 46. (koniec).

Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nikielwane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Okazyjnie i tanio

przy minimalnej gotówce poleca do sprzedaży piękne **malutki ziemskie, ośrodk, działki, place, letniska.**

Kamienie dochodowe, domy murowane i drewniane z ogródkami, Mieszkania wolne.

Dom H. Komiśowy „Zachęta”
Mickiewiczza 1, tel. 9-05.

JOHN HUNTER

21 JENNY—DETEKTYW

— Dobrze, — jęknął wreszcie. — Pani ma rację. Rzucam wszystko do diabła! To nie dla mnie robota. Dziękuję za uprzedzenie mnie...

Dziewczyna roześmiała się:

— Pan myśli, że to takie proste? Nie, tak łatwo pan się nie wykręci... Oni uważają pana za swojego człowieka i nie pozwolą wykręcić się tak łatwo. Gdyby pan teraz próbował uciec, dostałby pan kulę w łeb!

Nie, musi pan ciągnąć dalej swoje niebezpieczne jarmzo. ale jedynym ratunkiem dla pana będzie przejść potajemnie na naszą stronę. Jak przy szoku tak magicznych na kolanach Jenny ukazała się nagle, obok rewolweru, paczuszka banknotów.

— Potrzebuję wielu wiadomości, — mówiła miękko Jenny, — gotowa jestem opłacić je drogo, a co najważniejsze dla pana, że ja sama będę je powtarzała panu Carion.

Jeśli pan chce sprawdzić, czy mówię prawdę, mogę poprosić inspektora o rozmowę z panem, kiedy pan chce i gdzie panu będzie się wydawało bezpiecznie. Niech pan pamięta że człowiek, który dopomocze w tej sprawie policji ma pełne prawo liczyć na to, że nie będzie z innymi bandytami popędzony na miejsce stracenia. Niech pan to zrozumie.

Brill przesnął język po wyschniętych wargach i wybełkotał:

— Jeżeli Mojżesz dowie się...

— Wileński! — w głosie kobiety zabrzmiała nuta ostra i surowa. — Nad wszystkimi wami stoi człowiek, wobec którego Wileński jest blaznem i szeczeniakiem i gdyby on padł, zginełby za nim setki ludzi. Mam wrażenie, że pan nie pragnąłby być w ich liczbie?... Jedyną rzeczą, którą wyma-

gamy od pana jest wysyłanie wiadomości na imię „Mary Smith poste restante” do biura pocztowego w Le-Visham. Poza tem pan niech czyta codziennie ogłoszenia w „Timesie” i gdyby zmieniła adres znajdzie pan za wiadomościem o tem, podpisane literami „M. S. poste restante”, będzie tam wymieniona poczta, na którą należy kierować listy. Za każdy list zapłacie panu trzydzieści funtów, z warunkiem oczywiście, że pańskie informacje będą prawdziwe. Gdyby wiadomości były nieścisłe, albo gdyby się okazało, że pan chce przygotować pułapkę, pożałuje pan tego poważnie. A więc, zgo da?

Brill próbował słabo się bronić, ale Jenny umiała go tak nastraszyć, ewentualnymi karami i niebezpieczeństwami, że nie miał siły i odwagi się sprzeciwić. Musiał się zgodzić, a co więcej nie wiedząc nawet, jak na to się zdecydować, zgodził się na spotkanie ze starszym inspektorem Carion, pozostawiając do decyzji Jenny wybór dnia i miejsca spotkania.

Jenny dała mu zaraz wskazówki, które wzbudziły w nim szczerą podziw dla jej rozumu:

— Jutro wieczorem pójdzie pan do dużego baru, który się znajduje w pobliżu hipodromu. Przyjdzie pan o siódmej i zacznie pić, ale proszę, broń Boże się nie upić. Po wyjściu zacznie pan śpiewać głośno i wymyślać popijanemu na policję. Może pan nawet, jeśli to panu sprawi przyjemność zrzucić policjantowi z głowy helm.

— No, to tak na sucho nie ujdzie! — Tak, ale to uratuje panu życie. Zostanie pan aresztowany i w więzieniu rozmówi się pan ze starszym inspektorem Carion. Karę się zapłaci za pana, a będzie pan mógł wytłomaczyć się przed Wileńskim, że będąc niebezpiecznym wpadł pan w ręce policji.

Teraz już pan rozumie mnie? Jest to najbezpieczniejszy sposób porozumienia się z Carion!

— Hm! — Brill nie mógł się powstrzymać od wyrażenia swego zachwytu. — Ale pani ma głowę! Z panią naprawdę człowiek nie zginie!

Decyzja jego zapadła. Ale w powrotnej drodze strach i zwątpienia nie dały mu spokoju.

Mądrzejszej kobiety nie spotkał nigdy w życiu.

Wymyśliła mu takie rendez-vous z policjantem, w jakim najbardziej przenikliwy wódz bandytów nie mógłby się dopatrzyć nic podejrzanego. Świadczyło to naturalnie, że lepiej jest być z nią, niż przeciw niej. Ale jednak była bardzo niebezpieczna gra!

Zaledwie Brill wyszedł, Jenny położyła pewną sumę pieniędzy na stole przelazła przez mur otaczający ogród i uknęła. Wkrótce potem zjawili się w hotelu agenci policyj, którzy wysiedlili Brilla dzięki numerowi jego taksisa.

NARADA POMIĘDZY WROGAMI

Brill wykonał ściśle rozkaz Jenny, chociaż nie odważył się zrzucić czapki z głowy policjanta. Jak się później sam o tem wyraził: „nakryto” go i odwieziono na posterunek, gdzie zamknięto w tymczasowym areszcie.

Zanim upłynęła godzina, do celi wszedł elegancki, sympatyczny, młody mężczyzna.

— Dzień dobry. Podobno pan chciał się ze mną rozmówić, jestem starszy inspektor Carion.

— Tak jest, sir.

Brill przez kilkanaście sekund wytrzeszczał oczy na inspektora. Węz to tak wyglądał ten człowiek? Odważny, stanowczy wyraz oczu i ton jego głosu wzbudzały zaufanie. Jeśli to on jest szefem policji w walce z bandytami, można się z nim śmiało sprzymierzyć!

— Jestem z wami, sir! — zawołał bez namysłu.

Nie zrobiłem nigdy nic złego, ale teraz wpadłem! Ale, naprawdę, nie brałem udziału w żadnym morderstwie!

— Dobrze, wiem o tem. Widzę, że pan jest rozsądnym człowiekiem. Postaraj się dopomóc panu, kiedy sprawa zacznie się zbliżać ku końcowi, a tymczasem moi agenci będą pana strzedz. Proszono mnie o wręczenie tego panu.

To mówiąc podał mu trzy banknoty funtowe. — Jutro zapłaci pan temi pieniędzmi karę. Gdyby groziło panu niebezpieczeństwo, niech pan telefonuje do Scotland Yard. Poza tem może pan liczyć na pomoc każdego policjanta.

— O, dziękuję, sir!

Carion powiedział jeszcze kilka słów, aby dodać otuchy i odwagi zdrajcy i wytłomaczyć jak ważnym dla niego jest dawanie ścisłych i prawdziwych informacji. Potem Danny opowiedział wszystko, co wiedział o Wilińskim...

Tymczasem na ulicy, przed więzieniem stało duże, kryte auto, a w nim siedziała, wciśnięta w kął Jenny. Stosownie do umowy, samochód policyjny zjawił się przed nią na rogu głuchoj, pustej uliczki w zachodniej części Londynu i przywołał ją tutaj. Nikt nie widział, gdy wsiadała do auta.

— No, co? — zapytała inspektora. Zadolowany pan? Cieszę się, że pan zechciał mnie posłuchać.

Co pan teraz z nim zrobi?

— Niech sobie idzie, gdzie mu się podoba, — odpowiedział Billy, siadając koło dziewczyny; zapach delikatnych perfum wywarł na nim uspakajające wrażenie, po przykręj rozmowie.

— Niech pan rozkaże szoferowi je-

chać cichymi ulicami. Musimy porozmawiać trochę.

Carion wydał rozkaz i samochód pojechał spokojnie w stronę West-End.

Carion był nieco wzruszony bliskością ślicznej dziewczyny, czuł ją przy sobie, chociaż nie widział jej twarzy, bo w samochodzie było zupełnie ciemno. Na zakrętach ramię jej dotykało do niego i Billy zaczynał zapominać o celu tego spaceru i o swoim urzędowym charakterze, poddając się mimowolnie czarowi tej nieuchwytej kobiety.

Przez jakiś czas trwało milczenie.

— Obawiam się, że pan popełnił wielką nieostrożność, — zauważyła na gle Jenny.

— Jaką?

— Pan, sławny i cieszący się specjalnym zaufaniem inspektor Scotland Yardu, zdecydował się na spacer samochodem z taką przestępczynią, za jaką ją uchodzę!

— Nie wiem. Policja amerykańska nie miała dotąd do czynienia z tego rodzaju bandytami, wszystkie więc nasze zwykłe prawidła i zwyczaje zostały przelamane. Korzystamy ze wszelkich sposobności, które mogłyby nam dopomóc do poznania planów bandytów przeszkodzenia im. Posiadam pełnomocnictwa, jakich nie miał dotąd ani jeden starszy inspektor Scotland Yardu, mogę więc postępować tak, jak uważam za stosowne, nie pytając nikogo o zdanie. Poza tem wogóle nie wiele ryzykuję, udając wobec Brilla, że pracujemy razem z panią.

— Podczas gdy w istocie walczymy na śmierć i życie! — roześmiała się Jenny.

— To już od pani zależy, — odpowiedział wymijająco Billy.

Muszę przyznać jednak, że nawiązując kontakt pomiędzy mną, a Danny

Brillem, okazała mi pani wielką przysługę. Oczywiście będzie on donosił nam nie dla zysku, a ze strachu. Strach jest silniejszy od pieniędzy i dlatego mam nadzieję, że jego raporty będą prawdziwe.

— Ja też tak myślę... Gdzież pan mnie teraz zawiezie, panie Detekty wie?

— Gdzie pani rozkaże. Pani nie chce rozmawiać ze mną, ale uważam, że aresztowanie pani nie przyniosłoby nam żadnej korzyści.

— Ach, to bardzo miłe z pana strony. Więc pan, naprawdę zechce mnie wypuścić?

— Tak, narazie nie mam żadnych danych obciążających panią. Muszę to przyznać z żalem.

— Jestem panu bardzo wdzięczna. Ale, przy sposobności, chciałam się do wiedzieć, czy duże niebezpieczeństwa groziły panu, w czasie wycieczki pana w górę rzeki?

Billy uśmiechnął się w ciemnościach:

— Tak, to była nieudana wycieczka! Czytała pani o tem w gazetach? Powinienem być zrewidować ten niebezpieczny domek, natychmiast po przyjeździe. Zrobiłem wielki błąd, pozwalając wywieść się do miasteczka, tym czasem podpalono domek. Po powrocie zastałem tylko zgłiszczca.

— Dlaczego pana zainteresował ten domek?

— Bo tam miesiąc się telefon z którego korzystał pewnej nocy podejrzani ludzie. Jednak dotąd nie mogę zrozumieć, w jakim celu spalili ten domek?

Jenny zmieniła temat rozmowy. Wiodownie spalony dom niezbyt ją interesował.

(D. C. N.)